

Prelekcja cuda eucharystyczne

Co to jest cud eucharystyczny?

Cud eucharystyczny jest szczególnym rodzajem cudu. Jest on bowiem nierozzerwalnie połączony z jedną z największych tajemnic wiary, z przeistoczeniem chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa podczas Eucharystii. Cud eucharystyczny poprzez swoją dosłowność uświadamia nam realność tej przemiany, która dokonuje się na ołtarzu podczas konsekracji. Za pierwszy cud eucharystyczny uznaje się wydarzenia, które miały miejsce na początku VIII wieku w Lanciano na terenie Włoch, kiedy to pewien powątpiewający w przeistoczenie kapłan z zakonu św. Bazylego odprawiał Mszę św. w klasztorze pod wezwaniem św. Longina. Kiedy skończył wypowiedanie słów konsekracji, hostia w jego dłoniach przemieniła się we fragment ciała, a wino w kielichu w krew.

Od tych niezwykłych wydarzeń minęło już ponad 1250 lat. Lecz cuda eucharystyczne mają miejsce na całym świecie. W najróżniejszych jego zakątkach dokonało się ich od tego czasu ponad 130. Kilka z nich miało miejsce również w Polsce.

Zacniemy omówić pokrótce cuda w Polsce, które zostały opisane przez Błogosławionego Carla Acutis.

Pierwszy taki cud był Głotowie 1290 roku

Najstarsze dokumenty opisujące Cud, przekazują, że tamtego dnia woły ciągnące sochę, za którą szedł pewien rolnik, w pewnym momencie wyrwały z ziemi sporą grudę. Wówczas zwierzęta stanęły w miejscu i znieruchomiały. Początkowo, rolnik zniecierpliwiony zajął zwierzęta, lecz nagle i on zatrzymał się zdziwiony, gdyż zauważył nagłą zmianę w otoczeniu. Pole rozjaśniło się, niczym w samo południe, a intensywny blask wydobył się z ziemi, oświetlając klęczące woły. Rolnik zaczął kopać w ziemi i zobaczył, że światło pochodziło z ubrudzonego ziemią cyborium, zawierającego nieskazitelnie białą i nienaruszoną Hostię. Wieści o zdarzeniu szybko się rozeszły. Lokalne władze zorganizowały uroczystą procesję, by zanieść Hostię do kościoła w

Dobrym Mieście. Jednakże później, Hostia została ponownie odnaleziona w tym samym miejscu, w którym znajdowała się za pierwszym razem. Zdarzenie odczytano jako znak Boży i w miejscu Cudu wybudowano niewielki kościół ku czci Bożego Ciała. Ludność Głotowa rozrastała się na przestrzeni wieków i w XVIII wieku podjęto decyzję o powiększeniu starego średniowiecznego kościoła. Po dziś dzień, Sanktuarium przyciąga licznych pielgrzymów, którzy przybywają, by czcić Relikwię Hostii, która pozostaje nienaruszona od 1290 roku.

Drugi taki cud był w Krakowie 1345 roku.

W 1345 roku, kilku złodziei ukradło z kościoła położonego niedaleko Krakowa, cyborium, zawierające konsekrowane Hostie. Sprawcy bardzo szybko zorientowali się, że cyborium nie było wykonane z prawdziwego złota, więc wyrzucili je do mokradł pełnych śmieci i błota. Wówczas na mokradłach pojawiło się bardzo silne światło, które pochodziło z błota. Jasność trwała przez całą noc i dzień przez kilka dni. Wszyscy mieszkańcy zauważyli to niezwykle zjawisko i podjęto decyzję o powiadomieniu o nim Biskupa Krakowa. Prałat nie mógł zrozumieć, w jaki sposób z mokradł uwalniają się tak jasne promienie światła, że widać je z odległości kilku kilometrów, zarządził zatem trzy dni postu i modlitwy. Trzeciego dnia, mieszkańcy miasteczka udali się na promieniejące mokradła w procesji, której przewodniczył sam Biskup. Poszukiwania objęły cały teren i, w końcu, pewien człowiek odnalazł cyborium z Hostiami, które były całkowicie nienaruszone i emanowały oślepiającym blaskiem. Wzruszona ludność rozpoczęła chwalić Pana i świętować Cud. Po dziś dzień, każdego roku z okazji święta Bożego Ciała, Cud jest upamiętniony w kościele Bożego Ciała w Krakowie. Ówczesny król Polski, Kazimierz III Wielki, wydał rozkaz, by na cześć Cudu wznieść kościół pod wezwaniem Bożego Ciała.

Trzeci cud miał miejsce w Poznaniu 1399 roku

W 1399 roku w Poznaniu, kilku mężczyzn sprzeciwiających się wierze chrześcijańskiej, przekonało pewną panią domu, by ukradła trzy konsekrowane Hostie. Kobieta, skuszona obietnicą sowitej zapłaty, ukradła trzy Hostie. Niezwłocznie po tym, jak złoczyńcy otrzymali Hostie, zeszli do podziemi budynku mieszkalnego, położyli je na stole i dokonali profanacji, przebijając je przy pomocy szydła. Nagle, z Hostii zaczęła sączyć się krew,

która zmoczyła twarz niewidomej dziewczyny należącej do tej grupy, która natychmiast odzyskała wzrok. Profanatorzy bardzo się wystraszyli i próbowali zniszczyć Hostie, jednak cały czas pozostawały one w całości. Nie mogąc się od nich uwolnić, zdecydowali się wynieść je poza granice miasta i wyrzucić na mokradłach w pobliżu rzeki Warty. W tym samym czasie, pewien mody pastuszek, który przechodził obok mokradeł zobaczył trzy promieniejące Hostie unoszące się w powietrzu. Opanowując emocje, chłopiec wrócił do domu i opowiedział wszystko ojcu i lokalnym władzom. W tym czasie, wszyscy mieszkańcy zgromadzili się wokół trzech promieniujących Hostii zawieszonych w powietrzu. Wyłącznie Biskup, Wojciech Jastrzębiec, po zmówieniu gorących modlitw do Niebios, był w stanie zabrać Hostie, które opadły do trzymanego przez niego cyborium. Biskup natychmiast nakazał zorganizowanie uroczystej procesji, by odprowadzić cudowne Hostie do kościoła pod wezwaniem Świętej Marii Magdaleny. W miejscu Cudu zbudowano drewnianą kaplicę, która stała się miejscem pielgrzymek. Również król dowiedział się o istnieniu Cudu i udał się osobiście do Poznania, by oddać cześć Cudownym Hostią. Na znak oddania, król zlecił budowę kościoła ku czci Bożego Ciała dokładnie w miejscu, w którym zdarzył się Cud. W XIX wieku, w miejscu starego budynku, w którym doszło do profanacji Hostii, zbudowane zostało Sanktuarium, w którym po dziś dzień przechowywany jest stół ze śladami Krwi, która sączyła się z Hostii. W każdy czwartek w kościele Bożego Ciała w Poznaniu, odbywa się procesja z Przenajświętszym Sakramentem, by upamiętnić Cud.

Czwarty cud miał miejsce w Sokółce 2008 roku.

Dnia 12 października 2008 roku, konsekrowana Hostia wypadła z rąk kapłana, podczas gdy udzielał Komunii Świętej. Ksiądz podniósł komunikant i umieścił go w tabernakulum w naczyniu wypełnionym wodą. Po Mszy Świętej, naczynie z Hostią zostało złożone w sejfie, znajdującym się w zakrystii. Dnia 19 października 2008 roku, po otwarciu sejfu, wyraźnie widać było czerwoną plamę na Hostii, która upadła. Wydawało się, że była to plamka krwi. Dnia 29 października 2008 roku, naczynie zawierające komunikant, przeniesiono do tabernakulum w kaplicy parafialnej. Następnego dnia, Hostia została wyjęta z wody znajdującej się w naczyniu, umieszczonym na korporale wewnątrz tabernakulum. Dnia 7 stycznia 2009 roku, pobrano próbkę Hostii i zlecono niezależne badania dwóm specjalistom

histopatologii z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, którzy wydali wspólne oświadczenie następującej treści: "Przesłana do oceny próbka jest tkanką mięśnia sercowego. W naszej opinii, z wszystkich żyjących organizmów najbardziej przypomina właśnie ten." Komisja stwierdziła, że analizowana Hostia jest tym samym komunikatem, który został przeniesiony z zakrystii do tabernakulum w kaplicy parafialnej. Nie stwierdzono interwencji osób trzecich. Przypadek Sokółki nie przeczy wierze, lecz ją potwierdza." profesorowie z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, podkreślili, że w przypadku badanej Hostii, w próbce znaleziono liczne wskaźniki biomorfologiczne typowe dla tkanki mięśniowej serca, w tym, przykładowo, pojawiło się zjawisko segmentacji, czyli uszkodzeń włókien tkanek mięśnia sercowego na odcinku, w którym znajdują się połączenia międzykomórkowe [struktury charakterystyczne dla mięśnia sercowego] oraz zjawisko fragmentacji. Takie uszkodzenia widoczne są w formie licznych i małych ran. Powyższe zmiany obserwuje się wyłącznie we włóknach żywych. Oznaczają szybkie skurcze mięśnia sercowego, typowe dla momentu, poprzedzającego śmierć. Kolejnym ważnym dowodem na to, że analizowany materiał odpowiada tkance ludzkiego mięśnia sercowego, jest centralne umiejscowienie jądra komórkowego w badanych włóknach, charakterystyczne dla włókien mięśniowych serca. " W niektórych włóknach zaobserwowano oznaki, które mogą odpowiadać połączeniom skurczowym. Natomiast, podczas analizy pod mikroskopem elektronowym, widoczne były szkielety połączeń międzykomórkowych oraz delikatne połączenia włókienek mięśniowych", stwierdzili naukowcy z Białegostoku. Ponadto, tkanka sercowa była połączona z konsekrowaną Hostią w nierozdzielny sposób. To stwierdzenie znajduje się w "Komunikacie Kurii Metropolitalnej w Białymstoku" z dnia 14 października 2009 roku, dotyczącym zjawisk eucharystycznych w Sokółce. Zadaniem Komisji było również rozwianie wszelkich wątpliwości, co do mistyfikacji i upewnienie się, że nikt nie podmienił Hostii w Tabernakulum. Przedstawiciele komisji, znani profesorowie z seminarium w Białymstoku, zebrali wszystkich świadków i zweryfikowali ich zeznania. Praca wykonana przez Komisję Eklezjastyczną, przyniosła następujące wnioski: "Hostia, z której pobrano próbkę do ekspertyzy, to ta sama Hostia, która została przeniesiona z zakrystii w tabernakulum z kaplicy parafialnej. Nie stwierdzono interwencji osób trzecich." Zostało to również kategorycznie wykluczone przez dwoje naukowców z Białegostoku. Niemożliwe jest, by ktoś włożył fragment ciała ludzkiego w tabernakulum. Co o tym świadczyło? Fragmenty tworzące

Hostię, były silnie powiązane z włóknami tkanki ludzkiej, przenikały się wzajemnie, jak gdyby fragment "chleba" przemienił się nagle w "ciało".

Piąty cud miał miejsce w Legnicy 2013 roku.

Dnia 25 grudnia 2013 roku, w Kościele pw. Świętego Jacka w Legnicy, przy udzielaniu Komunii świętej, konsekrowana Hostia upadła na posadzkę, została podniesiona, i złożona do naczynia z wodą. Proboszcz Kościoła pw. Świętego Jacka, ksiądz Andrzej Ziombra opowiada, że 4 stycznia, wraz z innymi kapłanami, udał się aby sprawdzić czy konsekrowana Hostia, która upadła na ziemię już się rozpuściła w wodzie, ponieważ od zdarzenia minęły prawie dwa tygodnie. „Od razu zauważyliśmy, że Hostia nie uległa rozpuszczeniu i że pojawiło się przebarwienie koloru czerwonego na ok. 1/5 powierzchni. Zdecydowaliśmy się poinformować Biskupa o zdarzeniu. Biskup powołał komisję teologiczną i naukową, której zadaniem było obserwowanie zjawiska. Ponadto, zauważyliśmy, że wraz z upływem dni, przebarwienie na Hostii zmieniło kolor z intensywnego czerwonego na kolor brązowawy (...). Próbkę Hostii została pobrana bezpośrednio przez naukowców dnia 26 stycznia 2014 roku. Dla nas, kapłanów, był to ewidentny cud. Komisja musiała jednak sprawdzić przede wszystkim, czy przebarwienie spowodowane było bakteriami, grzybami, czy też działaniem zewnętrznym (...). Instytut Medycyny Sądowej we Wrocławiu w pierwszej analizie wykluczył od razu obecność bakterii lub grzybów, które zabarwiają się na kolor czerwony. Druga analiza histopatologiczna wykazała, że niektóre fragmenty wydawały się być częściami tkanki mięśnia sercowego. Zdecydowaliśmy później o zleceniu kolejnego badania i dostarczyliśmy próbki do Instytutu Medycyny Sądowej w Szczecinie, nie podając jednak ich pochodzenia. Tamtejsi naukowcy wykorzystali inną metodę badań. Zakład Medycyny Sądowej Pomorskiego Uniwersytet Medyczny po zakończeniu analiz wydał komunikat, w którym stwierdził, że „w obrazie histopatologicznym stwierdzono fragmenty tkankowe zawierające pofragmentowane części mięśnia poprzecznie prążkowanego”. „Obraz jest najbardziej podobny do mięśnia sercowego ze zmianami, które często towarzyszą agonii”. Nie analizowaliśmy krwi znalezionej na Hostii, wiemy tylko że odnaleziono fragmenty ludzkiego DNA.” Wyniki badań zostały przedstawione w Watykanie a Komisja Nauki Wiary uznała nadzwyczajność wydarzenia. Warto zaznaczyć to, że wyniki badań są podobne do wyników Cudu Eucharystycznego z Lanciano z VII wieku oraz innych Cudów, do

których doszło w ostatnich latach, np. w Sokółce w 2008 roku lub w mieście Tixtla w Meksyku w 2006 roku, czy w Buenos Aires w Argentynie w 1996 roku. Dnia 17 kwietnia 2016 roku, Zbigniew Kiernikowski, nowy biskup Legnicy, ogłosił podczas Mszy, że zgodnie z wytycznymi Stolicy Apostolskiej, polecił Księdzu Proboszczowi Andrzejowi Ziombrze „przygotowanie odpowiedniego miejsca dla wystawienia Relikwii tak, aby wierni mogli oddawać Jej cześć w należyty sposób.”

Miały miejsce cuda w Polsce jeszcze miejscach taki jak.

Jankowice Rybnickie w 1433 roku.

Ukryty w dębie przez uciekającego księdza przed heretykami Przenajświętszy Sakrament źródłem i początkiem niezwykłego Sanktuarium Bożego Ciała w Jankowicach Rybnickich.

Bisztynek 1 1400 roku.

Odprawiający na ołtarzu Mszę św. biskup Henryk Sorbom podczas podniesienia na lewej ręce czuje spływającą z Hostii krew. Od tego dnia przy ołtarzu w Bisztyнку wierni mogą doświadczyć licznych cudów.

Nowe Skalmierzyce 1780 roku.

Nieznani sprawcy dokonali włamania do kościoła w Skalmierzycach, zabierając z tabernakulum naczynia liturgiczne wraz z Najświętszym Sakramentem. Wieczorem 13 letni chłopiec, jadąc zaprzęgiem wołów na polach skalmierzyckich zatrzymał się, bo jak to później zeznał „woły nijak iść nie chciały”.

Dubno 1867 roku.

W niezwykle trudnym dla Polski okresie, po upadku powstania styczniowego, ma miejsce niezwykle cud eucharystyczny. Wiernym uczestniczącym w 40-to godzinnym nabożeństwie ukazuje się na Hostii męska postać.

Bractwo Najświętszego Sakramentu Diecezji Gliwickiej

Tadeusz Podraza

Grzegorz Kotwicki